

# Maciej Zembaty, Sowa i kotek

Raz kotek wziął sowę na morską wyprawę  
Łodzią zieloną jak groszek  
Wziął jeszcze miód w beczce  
I forsę troszeczkę  
I ciepłe pluszowe bambosze  
Rozmarzył wnet sowę nieboskłon gwiaździsty  
Więc wzięła gitarę do ręki  
- Koteczku - śpiewała - koteczku mój śliczny  
Czy wiesz, że jesteś przepiękny?  
Czy wiesz? Czy wiesz?  
Czy wiesz, że jesteś przepiękny?  
Rzekł kotek do sowy niezmiernie wzruszony:  
- O sowo! Masz głosik skowronka  
Nie lękaj się o nic  
Chcę wziąć cię za żonę  
Lecz nie mam przy sobie pierścionka  
Po roku podróży, choć czas im się dłużył  
Dobili do lądu i proszę  
W przepięknej dolinie  
Spotkali wnet świnię  
Co miała pierścionek w swym nosie  
Czy wiesz? Czy wiesz?  
Że miała pierścionek w swym nosie?  
Dość tanio od świni pierścionek kupili  
Pasował na sowę jak ulał  
Ślub dawał im indyk  
Co z tego był słynny  
Że mieszkał samotnie na wzgórzach  
Na uczcie weselnej spożyli z patelni  
Słodocze z domieszką gorzycy  
A potem do rana  
Tańczyli kankana  
Na plaży przy świetle księżyca  
Czy wiesz? Czy wiesz?  
Tańczyli przy świetle księżyca.